

# **BIOETYKA PERSONALISTYCZNA**

Redakcja  
Tadeusz Biesaga SDB

Wydawnictwo Naukowe PAT  
Kraków 2006

Copyright © by WN PAT, Kraków 2006

Redaktor serii:  
Tadeusz Biesaga SDB

Korekta tekstu:  
Małgorzata Szczerbińska-Polak

Projekt okładki:  
Iza Rybotycka

**ISBN 83-7438-075-6**

Wydawnictwo Naukowe PAT  
ul. Franciszkańska 1, 31-004 Kraków  
tel./fax (12) 422 60 40  
e-mail: [wydawnictwo@pat.krakow.pl](mailto:wydawnictwo@pat.krakow.pl)

Międzywydziałowy Instytut Bioetyki  
Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie  
ul. Franciszkańska 1, 31-004 Kraków  
tel. (012) 422-47-86  
e-mail: [bioetyka@pat.krakow.pl](mailto:bioetyka@pat.krakow.pl)

## Spis treści

Tadeusz Biesaga SDB Wstęp .....	5
------------------------------------	---

### I

#### Podstawy bioetyki

Grzegorz Hołub SDB Personalizm a inne propozycje bioetyki .....	9
Piotr Duchliński Antropologiczne i metafizyczne przesłanki w bioetyce .....	31
Zofia Korta <i>Przysięga Hipokratesa</i> a inne kodeksy etyki lekarskiej .....	61
Tadeusz Biesaga SDB Zagadnienia bioetyczne w nauczaniu Jana Pawła II .....	83
Tomasz Kraj Bioetyka personalistyczna Elio Sgrecci .....	95
Andrzej Muszala Personalistyczne założenia bioetyki społecznej Michela Schooyansa ...	121
Andrzej Muszala Jérôme Lejeune (1927–1994) i jego wkład w bioetykę personalistyczną oraz budowanie cywilizacji życia .....	145

## II Problemy bioetyki

Piotr Duchliński Status embrionu ludzkiego w ujęciu Jana Pawła II.....	173
Grzegorz Hołub SDB Życie niewarte przeżycia? Wokół zasady <i>wrongful life</i> .....	203
Agnieszka Rudziewicz Współczesne metody selekcji eugenicznej a norma personalistyczna ..	227
Jan Dziedzic Etyka chrześcijańska wobec sporu o eutanazję.....	243

## III Debaty bioetyczne

Promocja <i>Encyklopedii Bioetyki</i> oraz sesja naukowa <i>3 razy tak – dla biologii, dla etyki i dla życia</i> , Kraków, 17 listopada 2005 r. ....	265
Paweł Bortkiewicz Tworzenie „kultury życia” jako jeden z priorytetowych wątków nauczania Jana Pawła II .....	269
Tadeusz Biesaga SDB Antropologia w encyklice <i>Evangelium vitae</i> Jana Pawła II.....	283
Doroła Kornas-Biela Psychologia i pedagogika wobec statusu dziecka prenatalnego.....	291
Piotr Morciniec Granice ingerencji w ciało człowieka na przykładzie transplantologii.....	317
Janusz Andres Problemy medyczne i etyczne stanów terminalnych człowieka .....	339
Wojciech Bołoz Eutanazja w kontekście praw człowieka .....	349



## ZAGADNIENIA BIOETYCZNE W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

### 1. W nurcie promocji podmiotowości i godności człowieka

Nietrudno dostrzec, że prawie w każdym papieskim dokumencie w którym formułowane są pewne zalecenia normatywne przebija się terminologia personalistyczna. Podstawowym pojęciem, kluczem według którego formowane są zarówno oceny niebezpiecznych trendów w naszej kulturze, zwanej przez Papieża „kulturą śmierci”, jak i wezwania do krzewienia „kultury życia”, jest pojęcie „podmiotowości i godności każdego człowieka”.

Świadczą o tym nawet same tytuły różnych przemówień papieskich. Oto kilka z nich: *Godność dziecka w łonie matki*<sup>1</sup>, *Godność człowieka od chwili poczęcia*<sup>2</sup>, *Godność człowieka, godność pracy, godność rodziny*<sup>3</sup>, *Człowiek chory zawsze zachowuje swą godność*<sup>4</sup>, *Godność*

---

<sup>1</sup> Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu na temat „Płód jako pacjent”, „L'Osservatore Romano” 21(2000), nr 6/224, s. 52.

<sup>2</sup> Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański na placu św. Piotra, „L'Osservatore Romano” 15(1994), nr 2/160, s. 8.

<sup>3</sup> Homilia podczas Mszy św. na stadionie Liberati, „L'Osservatore Romano” 2(1981), nr 3/15, s. 4-5.

<sup>4</sup> 20 III 2004 – Do uczestników Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich, „L'Osservatore Romano” 25(2004), nr 6/264, s. 20-22.

człowieka umierającego<sup>5</sup>, *Poszukiwania naukowe muszą szanować godność każdej ludzkiej istoty*<sup>6</sup>.

Również i inne dokumenty Magisterium Kościoła używają w tytułach słowa „godność osoby”. Czyni to choćby Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary *Donum vitae*, zatytułowana: *O szacunku dla rodzącego się życia i o godności jego przekazywania* (22.02.1987).

Ogólnie można więc stwierdzić, że bioetyka Jana Pawła II wpisuje się w obecny w naszej kulturze nurt promocji podmiotowości i godności człowieka. Wpisuje się ona w pewien **zryw moralny** wyrażony po II wojnie światowej w *Deklaracji Praw Człowieka*, w której stwierdzono, że „uznanie przyrodzonej godności i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata”.

Owa **wrodzona godność ludzka** stała się kluczem aksjologicznym do oceny zarówno przeszłości, czyli zdeptania ludzkiej godności przez nazizm, jak i do projektowania nowej przyszłości, czyli budowania demokracji. Klucz ten był powszechnie przyjęty, ponieważ aksjologia godności osoby ludzkiej zdawała się przenosić w czasy współczesne judeo-grecko-rzymsko-chrześcijańską tradycję moralną. Etyka godności osoby połączyła tak filozofów, teologów, polityków, jak i różnych działaczy społecznych. Można powiedzieć, że odniosła ona olbrzymi **sukces na polu społecznego wyzwania się człowieka** od różnych zniewoleń. W ten sukces wpisuje się w znacznej mierze Jan Paweł II przez jego wkład w obalenie komunistycznego totalitaryzmu

Można zapytać, czy taki sam sukces godności osoby da się zaobserwować na polu bioetyki, czyli na polu zasad chroniących życie ludzkie w jego początkach i w jego końcu? Wydaje się, że

---

<sup>5</sup> Do uczestników Zgromadzenia Ogólnego Papieskiej Akademii „Pro vita”, „L'Osservatore Romano” 20(1999), nr 4/212, s. 47–49.

<sup>6</sup> 29 VIII 2000 – Do uczestników Kongresu Światowego Towarzystwa Transplantologicznego, „L'Osservatore Romano” 21(2000), nr 11–12/228, s. 37–39.

w tym względzie jest inaczej. Nie mamy tu takich spektakularnych sukcesów jak rozpad muru berlińskiego. Wprost przeciwnie, niektórzy myśliciele dostrzegają, że współczesne zagrożenia najbardziej uderzają i jeszcze mocniej uderzą w słabych i bezbronnych, czyli w człowieka w okresie prenatalnym i przy końcu jego życia. Okazuje się bowiem, że w demokracji silni potrafią wywalczyć sobie swoje prawa, ale przegrywają nieobecni i słabi. W tym kontekście encyklika *Evangelium vitae* Jana Pawła II jest raczej głosem sprzeciwu, niż głosem przyjętym i wprowadzonym w życie<sup>7</sup>. Nie można się też dziwić, że w tej konfrontacji ze złem Papież jest radykalny i pewne tendencje nazywa wprost „kulturą śmierci” (EV 12), „deptaniem fundamentalnego prawa do życia wielkiej rzeszy słabych i bezbronnych istot ludzkich” (EV 5), „zamachem na życie” (EV 11), „spiskiem przeciw życiu” (EV 13), „dzieciobójstwem” (EV 14), „sprzysiężeniem ogarniającym także instytucje międzynarodowe” (EV 59), „wynaturzeniem wolności” (EV 21), „tyranią” (EV 69) i „mentalnością haniebną” (EV 63)<sup>8</sup>.

Przywołany tymi słowami kryzys zwiększany jest przez zamieszanie istniejące na terenie filozofii człowieka. Podstawowe pojęcia potrzebne w bioetyce, takie jak pojęcie życia ludzkiego, osoby, podmiotowości, godności używane są pragmatycznie do doraźnych celów teoretycznych i politycznych i wielokrotnie przeciwko życiu ludzkiemu. Wielu bioetyków słowa „osoba” używa dziś do wykluczania pewnych ludzi z grona osób i pozbawiania ich prawa do życia. Ciasne pojęcie życia ludzkiego, podmiotowości i godności ludzkiej pozwala im wykluczyć z grona podmiotów moralnych nie tylko embrion ludzki, ale ludzi dotkniętych ciężkimi schorzeniami neurologicznymi, schorzeniami psychicznymi, będących w tzw. stanie wegetatywnym lub u schyłku

---

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Watykan 1995.

<sup>8</sup> J. Kowalski, *Kontekst powstania encykliki Evangelium vitae i jej istotne treści*, [w:] *Człowiek drogą kościoła*, red. K. Gryz, Kraków 2004, s. 75.



życia. Według kryteriów jakościowych i utylitarystycznych coraz szerzej podważa się wartość życia ludzkiego. Może być ono zaakceptowane o tyle, o ile spełnia arbitralne kryteria egoizmu ludzi dorosłych.

## 2. W poszukiwaniu zagubionego pojęcia życia ludzkiego

Podstawowym terminem w tytule encykliki *Evangelium vitae* jest pojęcie życia. Życie człowieka umieszcza Jan Paweł II w kontekście jego pochodzenia od Boga, skierowania ku niemu i uczestnictwa w Jego życiu. Już na początku encykliki czytamy „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga. Wzniosłość tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej (...) [Życie to] jest więc rzeczywistością świętą, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom” (EV 2).

„Mamy tu do czynienia z teleologicznym aksjوماتem” – interpretuje tę perspektywę encykliki Robert Spaemann. „Znaczy to – pisze on – że w pełni wiemy czym coś jest tylko wtedy, gdy poznamy, jaka jest jego [człowieka] ostateczna doskonałość. (...) Wiemy w pełni czym i kim jest byt ludzki tylko wtedy, gdy rozumiemy do czego zmierza, do czego jest wezwany. Ten aksjomat całkowicie przeciwstawia się aksjomatowi, który zdominował naszą kulturę naukową, zgodnie z którym rozumiemy czym coś jest, czym jest istota ludzka, tylko wtedy gdy wiemy z czego jest uczyniona (...)”<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> R. Spaemann, *On the anthropology of the Encyclical Evangelium Vitae*, [w:] *Evangelium Vitae. Five years of confrontation with the society*, red. J. de Dios Vial Correa, E. Sgreccia, Vatican City 2001, s. 437.

Życia ludzkiego nie da się jednak zrozumieć tylko przez refleksję nad tym, z jakiego materiału jest uformowane; pełniejsze zrozumienie posiadamy bowiem wtedy, gdy dostrzegamy skąd ono pochodzi, po co istnieje i do czego zmierza. Zarówno nurt scjentyistyczny jak i spirytualistyczny **zagubił teleologiczne rozumienie życia**. W pierwszym przypadku opisuje on chaos różnych uwarunkowań, w drugim absolutyzuje ludzką wolność jako autodeterminację celu, którego nie ma. Tymczasem klasyczne rozumienie życia było uchwyceniem go jako rzeczywistości teleologicznej. Takie rozumienie zostało przejęte przez św. Tomasza i przez teologię naturalną. W tym rozumieniu nie tylko chodziło o to, z czego życie zostało zrobione (przyczyna materialna), ale przez kogo zostało powołane do istnienia (przyczyna sprawcza), a szczególnie **po co zaistniało, do czego zmierza (przyczyna celowa)**. Dało się zrozumieć przez swą celowość. Życie jako celowościowe skierowanie i dążenie jest bowiem czymś pierwotniejszym niż ludzka świadomość życia i celu. Świadomość nie ustanawia życia, ale go zastaje. Definicje człowieka i osoby przez aktualne akty świadomości odrywają świadomość od jej realistycznych podstaw, od tego, że najpierw jest życie ludzkie i dlatego właśnie może funkcjonować świadomość tego życia.

Słusznie więc encyklika *Evangelium vitae* wyjaśnia, że życie ludzkie pochodzi od Dawcy wszelkiego życia i dlatego jest czymś boskim i nieredukowalnym. Nie jest ono czyjąś własnością, lecz jest darem, darmo danym i zadany do realizacji. Cała antropologia stworzenia opisuje człowieka jako *imago Dei, similitudo Dei i capax Dei*. „Życie ludzkie jest święte – czytamy w *Evangelium vitae* – ponieważ od samego początku domaga się «stworczego działania Boga» i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne go swego celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca. Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej” (EV 53).

Ta **teistyczna genealogia i teleologia** życia uwypukla jego właściwą wartość i wyznacza zasadnicze zachowania wobec życia ludzkiego, czyli podstawowe normy chroniące to życie. Człowiek nie jest ani panem życia w sensie jego produkcji, ani panem w sensie niszczenia zarówno swego czy też cudzego życia. Osłabienie teistycznej perspektywy prowadzi do osłabienia a nawet podważenia wartości życia ludzkiego. Po śmierci Boga łatwo jest uśmiercić człowieka. „Osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka – pisze Papież – prowadzi nieuchronnie do materializmu praktycznego, co sprzyja rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utylitaryzmu i hedonizmu” (...). W ten sposób wartości związane z «być» zostają zastąpione przez wartości związane z «mieć»”. (EV 23). Nic dziwnego, że bioetyka sekularystyczna uzależnia wartość życia ludzkiego od tego, czy przyniesie ono wymierne korzyści materialne i ekonomiczne. Tam gdzie rachunek przeprowadzany przez globalnego Lewiatana jest ujemny, bez wahania przekreśla się czyjeś prawo do życia.

### **3. Przeciw ciasnym koncepcjom osoby, podmiotowości i godności**

W związku z tym antropologia i etyka zarówno teologiczna jak filozoficzna obecna w nauczaniu Jana Pawła II wchodzi w spór z tymi poglądami, które współcześnie podważają podmiotowość i godność człowieka szczególnie w okresie prenatalnym oraz w okresie terminalnej choroby. Człowiek bowiem w wymienionych okresach swego życia, czyli na jego początku i na jego końcu, szczególnie jest narażony na utylitarne kalkulacje i samowolę innych.

Można powiedzieć, że nauczanie bioetyczne Jana Pawła II odrzuca zbyt ciasne, redukcjonistyczne, funkcjonalistyczne, deskryptywne koncepcje osoby i tzw. rozwojowe, gradualistyczne kryteria człowieczeństwa. Zauważa się bowiem u bioetyków inspirowa-

nych filozofią osoby J. Locke'a czy D. Hume'a, że zacieśniają oni podmiotowość do aktualnego zachodzenia aktów świadomości czy aktów percepcji. Osoba w tym ujęciu sprowadzona jest do wiązki aktów świadomych czy aktów percepcji. Tego typu podmiotowość jest zbyt wąska. Pojawia się niewiadomo skąd i niewiadomo gdzie znika. W oparciu o nią niektórzy bioetycy nurtu empirycznego, pragmatycznego i utylitarystycznego wykluczają wiele osób z grona ludzi. Jeśli bowiem przyjmie się, że dopiero aktualne zachodzenie aktów świadomości stanowi o osobie, to tym samym brak tych aktów w okresie prenatalnym, jak i w okresie ciężkich stanów chorobowych, wyklucza te klasy ludzi z grona osób, a tym samym pozbawia ich podmiotowości i należnych im praw.

Jan Paweł II odrzuca różnego typu redukcjonistyczne ujęcia podmiotowości ludzkiej. Przeciwstawia się on **redukowaniu** podmiotowości człowieka m.in. **do aktów komunikacji językowej czy do aktów autonomii**. W numerze 19 *Evangelium vitae* pisze: „Trzeba tu wspomnieć także o pewnym sposobie myślenia, który skłonny jest utożsamiać godność osobową ze zdolnością do bezpośredniego porozumiewania się z innymi za pomocą języka – w sposób doświadczalnie sprawdzalny. Jest oczywiste, że w takich warunkach nie ma na świecie miejsca dla kogoś, kto – jak na przykład nie narodzone dziecko albo człowiek umierający – jest podmiotem strukturalnie słabym, wydaje się zupełnie zdany na łaskę innych osób, jest od nich całkowicie uzależniony i umie się porozumiewać tylko niesłyszalnym językiem głębokiej symbiozy uczuć. Tak więc czynnikiem kształtującym decyzje i działania w sferze relacji między osobami i współżycia społecznego staje się siła”.

Podobnym błędem jest utożsamianie podmiotowość i godność człowieka z **jego aktami autonomii**. W różnych sytuacjach swego życia człowiek w większym czy mniejszym stopniu dokonuje aktów wolności, ale to nie znaczy, że dopiero one konstytuują go jako podmiot osobowy. Pewne trendy myślowe i kulturowe „doprowadzając do skrajności, a nawet wypaczając pojęcie subiek-

tywności – pisze Papież – uznają za posiadacza praw tylko tego, kto dysponuje pełną albo przynajmniej zaczątkową autonomią i wychodzi już ze stanu całkowitej zależności od innych” (EV 19).

Jeszcze gorzej się dzieje, gdy podmiotowość i godność człowieka w okresie prenatalnym czy w okresie terminalnej choroby **uzależnia się od aktów autonomii** i samowoli drugich, np. rodziców, społeczeństwa, państwa. Tak się ma sprawa z tzw. chcianymi i niechcianymi dziećmi. Dziecko „niechciane” pozbawia się aktem samowolnej decyzji podmiotowości i godności ludzkiej, a tym samym prawa do życia. Wtedy rzeczywiście czyjaś przemoc nie ma przeszkód. Od akceptacji bowiem otoczenia uzależnia się czyjeś człowieczeństwo i czyjeś prawa, w tym również prawo do życia. Mamy wtedy do czynienia z przemocą urodzonych względem nienarodzonych, zdrowych względem chorych, silnych względem słabych. Zarówno w aborcji jak i niedobrowolnej, legalnej eutanazji ktoś drugi, społeczeństwo, podważa czyjaś podmiotowość i wynikię z tego uprawnienia moralne.

Czyni się to zarówno na terenie teorii, prawodawstwa i praktyki (por. EV 2). „W ostatnich dziesięcioleciach – stwierdza Jan Paweł II – kiedy to świadomość człowieczeństwa płodu jest podważana lub zniekształcana przez redukcyjne definicje osoby oraz przez prawodawstwo, które bez naukowego uzasadnienia dzieli proces rozwoju poczętego życia na różne jakościowo etapy, Kościół wielokrotnie potwierdza ludzką godność płodu i broni jej. Dajemy przez to wyraz przekonaniu, że «istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia, dlatego od tego momentu należy jej przyznać prawa osoby, wśród nich zaś przede wszystkim nienaruszalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej»”<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Godność dziecka w łonie matki*, 3 IV 2000 – *Do uczestników Międzynarodowego Kongresu na temat „Płód jako pacjent”*, dz. cyt., nr 2. Zob. *Instrukcja „Donum vitae”*, I, 1; *Evangelium vitae*, nr 60.

Podmiotowość człowieka wiąże Jan Paweł II z ciągłością życia. Życie stanowi kontinuum. Od początku, już w stanie prenatalnym, jesteśmy „kimś” a nie czymś. Ten „ktoś” rozwija swoje możliwości w każdym stadium swego rozwoju. Nie można późniejszych stadiów naszego życia traktować jako ludzkie, a wcześniejsze jako nieludzkie lub podludzkie. Kontinuum życia potwierdza współczesna genetyka, również psychologia i pedagogika prenatalna, podkreślając znaczenie osobowego traktowania nienarodzonego dziecka. Współczesna embriologia wraz z odkryciem genomu i kodu genetycznego potwierdza ciągłość życia ludzkiego w okresie prenatalnym i postnatalnym. Wszystkie etapy naszego życia są nasze, a nie czyjeś. Podmiotowość ontyczna jest pierwotniejsza wobec podmiotowości fenomenologicznej. To dzięki temu, że mamy do czynienia z podmiotem o naturze ludzkiej, możemy w odpowiednim czasie i okolicznościach prezentować i rozwijać akty myślenia, akty wolności i odpowiedzialności.

Nie mają racji ci bioetycy, którzy powołując się na zasadę Kartezjusza *cogito ergo sum* twierdzą, że osoba to suma aktów myślenia; nie mają racji także ci bioetycy, którzy wykorzystując zasadę Berkeley’ a *esse est percipere aut percipi*, twierdzą, że podmiot to wiązka doznań zmysłowych czy aktów percepcji. Rację w tym względzie należy przyznać zasadzie *agere sequitur esse* św. Tomasa, według której wszystkie nasze akty spostrzegania, myślenia czy działania są wtórne wobec naszej natury, której są wyrazem. Nie jesteśmy ani wiązką doznań spostrzegania, czy wiązką aktów myślenia, lecz jesteśmy bytem doznającym i myślącym: *Persona est individua substantia rationalis naturae*. Godność i podmiotowość ontyczna jest wcześniejsza od podmiotowości fenomenalistycznej czy egzystencjalnej. To właśnie z podmiotowości i godności ontycznej człowieka, którą posiada w każdym okresie swego życia, wynikają jego uprawnienia moralne.

Uprawnienia te są przekreślane przez aborcję oraz inne działania przeciw życiu, wprowadzane przez kłamliwie nazwane pro-

cedury. Dla przykładu nazywając klonowanie człowieka klonowaniem terapeutycznym, pomija się milczeniem i przekreśla się status ontyczny i moralny klonu ludzkiego. Klonowanie terapeutyczne nie jest bowiem dla klonu ludzkiego terapeutyczne, ale eutanatyczne. Jest on bowiem rozszarpany na komórki macierzyste dla terapii innych. Podobnie książki publikowane przez ruchy proaborcyjne pod tytułami *Bezpieczna aborcja* itp. zaklamują rzeczywistość etyczną. Ignorują bowiem embrion ludzki, dla którego aborcja w stu procentach kończy się śmiercią. Podobnie przekreśla się podmiotowość życia ludzkiego w twierdzeniach o tzw. zbędnych embrionach *in vitro*. Technizacja początku życia ludzkiego przekreśla właściwy kontekst podmiotu ludzkiego, gdyż zamiast przyjmować dar życia w środowisku mu należnym, uzurpuje sobie prawo do technicznego produkowania życia. W tym kontekście Jan Paweł II pisze: „Trzeba zarazem stwierdzić, że wykorzystywanie embrionów i płodów ludzkich jako przedmiotu eksperymentów jest przestępstwem przeciw ich godności istot ludzkich, które mają prawo do takiego samego szacunku jak dziecko już narodzone i jak każdy człowiek” (EV 63).

#### 4. Przeciw zasadzie „życie niewarte życia”

W bioetyce utylitarystycznej, uprawianej na zasadzie dialektyki naturalizmu ze spirytualizmem, propaguje się zasady coraz bardziej niebezpieczne dla życia ludzkiego, wprowadzające nowe, niespotykane dotąd formy dyskryminacji człowieka ze względu na jego cechy biologiczne.

Niewinnie brzmiąca bioetyczna zasada „jakości życia” jest wykorzystywana do wskazania „jakie życie nie jest warte życia”. Formułuje się tu przeróżne kryteria odnoszące się do stanów biologicznych, psychologicznych czy społecznych ludzi chorych twierdząc, że ich życie nie jest warte życia, a więc należy dążyć do jego

likwidacji drogą aborcji czy eutanazji. Niektóre ruchy proaborcyjne coraz mocniej rozpowszechniają zasadę złego urodzenia, złego życia (*wrongful birth, wrongful life*). Jest to wyraźnie zasada selekcji prenatalnej i eutanatycznej. Głosi ona, że czyjeś nieistnienie jest większą wartością niż istnienie. Pozbawienie kogoś dalszego istnienia uważane jest za jego dobro. Zasada ta z zabijania chce uczynić obowiązek moralny. Urodzenie dziecka chorego chce nazwać złem moralnym (*wrongful birth*), a jego życie – złym życiem (*wrongful life*). Łatwo przewidzieć, że w razie podporządkowania medycyny tym zasadom większa wiedza genetyczna o schorzeniach prenatalnych oraz większe możliwości badań prenatalnych będą skutkować eugeniczną selekcją prowadzoną przy pomocy potężniejszych narzędzi naukowych oraz technicznych niż dotychczas. Kultura śmierci będzie coraz szerzej zbierać swoje żniwo.

## **Bioethical Issues in the Teaching of John Paul II Summary**

The article outlines John Paul's II ontological and axiological concept of the person. It also takes up the concepts of the person's dignity and human subjectivity. The understandings of these notions are opposed to the reductionist ones operating in the empirical currents of philosophy and in the utilitarian bioethics. From the point of view of the realistic personalism, it is unacceptable to expose any reduction of human subjectivity to such factors as: current state of consciousness, autonomy, language activity or similar, to mention a few. The article aims at restoring a loss, in the post-Cartesian thinking, concept of life. It is done through the re-establishing an inseparable connection between the human being and human teleology.

Tłum. G. Hołub